

Sygn. akt: I C 196/15 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

11 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Pułtuskach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcin Korajczyk
Protokolant:	sekretarz Ewelina Borkowska

po rozpoznaniu na rozprawie 8 marca 2016 roku w P.

sprawy z powództwa **S. K.**

przeciwko (...) **S.A. V. (...) w W.**

o zapłatę

orzeka:

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powoda S. K. na rzecz pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. 3.041,60 zł (trzy tysiące czterdzieści jeden złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje zwrócić powodowi S. K. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pułtuskach 1.000,00 złotych (tysiąc złotych) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na poczet dowodu z opinii biegłego;
4. nakazuje zwrócić pozwanemu (...) S.A. V. (...) w W. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pułtuskach 375,40 złotych (trzysta siedemdziesiąt pięć złotych czterdzieści groszy) tytułem różnicy pomiędzy pobraną zaliczką na poczet dowodu z opinii biegłego a kosztami należnymi.

SSR Marcin Korajczyk

Sygn. akt I C 196/15

UZASADNIENIE

Powód **S. K.** w pozwie złożonym 25 sierpnia 2014 roku wniósł o zasądzenie od (...) S.A. V. (...) w W. (dalej również „ubezpieczyciel”) 25.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 26 października 2012 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego na jego rzecz od pozwanego.

Uzasadniając żądanie pozwu S. K. wskazał, iż łączyła go z pozwanym ubezpieczycielem umowa ubezpieczenia Autocasco (dalej również (...)) pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...). Ubezpieczenie obejmowało także odpowiedzialność pozwanego w przypadku kradzieży pojazdu. Umowa obowiązywała od 6 listopada 2011 roku do 6 listopada 2012 roku. Jak wskazał powód, 7 sierpnia 2012 roku doszło do kradzieży pojazdu. Dochodzenie wszczęte przez jednostkę Policji zostało umorzone w związku z niewykryciem sprawcy. Powód podniósł, że zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, który powołując się na postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej także „OWU”) i argumentując swoje

stanowisko tym, że jeden z oryginalnych kluczy przedstawionych przez powoda był kopiowany, odmówił wypłaty odszkodowania. Powód wskazał, że jego auto było kupione jako używane i nie miał żadnych informacji o tym, by kluczyk był kopiowany, gdyż na dzień wystąpienia szkody posiadał dwa oryginalne kluczyki. W ocenie powoda w sprawie nie miał zastosowania art. 827 § 1 k.c., gdyż odmowa wypłaty odszkodowania możliwa jest w przypadku, gdy niedopełnienie wymogom wynikającym z OWU wynika z rażącego niedbalstwa lub też gdy za wypłatą odszkodowania nie przemawiają względy słuszności. W ocenie powoda, pozwany nie przedstawił wystarczającego dowodu na to, iż to powód skopiował kluczyk, jeśli w ogóle doszło do jego skopiowania. Nadto zarzucił, iż pozwany nie wykazał, iż do ewentualnego kopiowania klucza doszło za wiedzą i zgodą powoda. Uzasadniając wysokość szkody powód podniósł, że jest nią wartość skradzionego auta.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie pozwany nie zakwestionował faktu zawarcia z powodem umowy ubezpieczenia AC przedmiotowego pojazdu obowiązującej w dacie kradzieży, jednakże wskazał, że we wniosku o zawarcie umowy powód zadeklarował, że posiada dwa oryginalne kluczyki do zamków i stacyjki pojazdu. Pozwany zaznaczył, że w toku postępowania likwidacyjnego sporządził opinię mechanoskopijną, z której wynika, że oba klucze posiadane przez powoda są oryginalne, jednak powierzchnia jednego z nich nosi ślady kopiowania, co oznacza, że co najmniej jeden klucz do pojazdu został dorobiony, a niezłożony do dyspozycji pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. Jak zaznaczył pozwany, powód zawierając umowę ubezpieczenia oświadczył, że nie dorabiał żadnego klucza do pojazdu. Dlatego zdaniem pozwanego należy uznać, że kopiowanie klucza do pojazdu miało miejsce po złożeniu oświadczenia przez powoda, czyli w okresie trwania umowy ubezpieczenia, a tym samym, zdaniem pozwanego należało uznać, że powód nie przedłożył wszystkich posiadanych kluczy do skradzionego pojazdu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. K. oraz (...) S.A. V. (...) w W. 4 listopada 2011 roku zawarli umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz Autocasco pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...). Ubezpieczenie obejmowało także odpowiedzialność pozwanego w przypadku kradzieży pojazdu. Umowa obowiązywała od 6 listopada 2011 roku do 6 listopada 2012 roku, a suma ubezpieczenia wynosiła 25.000 złotych. Zawierając umowę S. K. oświadczył, że posiada dwa oryginalne kluczyki do zamków i stacyjki.

7 sierpnia 2012 roku doszło do kradzieży pojazdu. Dochodzenie wszczęte przez organa ścigania zostało postanowieniem z 5 września 2012 roku umorzono w związku z niewykryciem sprawcy.

Tego samego dnia S. K. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi. Zgłaszając szkodę poinformował, że w okresie ubezpieczenia nie dorabiał kluczyków i posiada jedynie 2 oryginalne kluczyki do pojazdu, które przekazał ubezpieczycielowi.

(...) S.A. V. (...) w W. odmówił wypłaty odszkodowania, argumentując swoje stanowisko tym, iż jeden z oryginalnych kluczy przedstawionych przez S. K. był kopiowany. W tym zakresie ubezpieczyciel powołał się na treść § 28 ust. 1 lit. c ogólnych warunków ubezpieczenia, który stanowi, że „wypłatę odszkodowania za kradzież pojazdu Ubezpieczyciel uzależnia od załączenia do zawiadomienia o szkodzie wszystkich urządzeń przeznaczonych do uruchamiania zabezpieczeń przeciw kradzieżowym wymaganych przy zawieraniu umowy ubezpieczenia” oraz na treść § 28 ust. 1 pkt 1b ogólnych warunków ubezpieczenia, zgodnie z którymi „w przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu, (...) TU wypłaci odszkodowanie, jeżeli Ubezpieczający przekaze wszystkie kluczyki lub inne urządzenia przewidziane przez producenta służące do uruchomienia silnika lub odblokowania zabezpieczeń przeciw kradzieżowym, w liczbie i stanie odpowiadającym stanowi rzeczywistemu (tj. oryginały i kopie) chyba że zostały utracone w skutek rozboju lub wymuszenia rozbójniczego.

S. K. od odmownej decyzji złożył odwołanie, jednakże ubezpieczyciel podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko w sprawie.

W związku z odmową wypłaty odszkodowania S. K. zwrócił się o interwencję do rzecznika ubezpieczonych, który prowadził korespondencję tak z ubezpieczającym, jak i ubezpieczycielem. Prowadzone przez rzecznika ubezpieczonych negocjacje nie przyniosły oczekiwanego przez S. K. rezultatu.

Samochód S. K. kupił półtora roku przed kradzieżą. Był to samochód sprowadzony z Niemiec i od obywatela Niemiec zakupiony. Samochodem jeździła na stałe żona S. K. dojeżdżając nim codziennie do pracy.

Do otwarcia i uruchomienia pojazdu przeznaczone były dwa oryginalne klucze.

Jeden z kluczy do samochodu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (przechowywany w domu i nieużywany na co dzień) nosi ślady pochodzące od wodzika kopiarki, które świadczą, że posłużył on do dorobienia dodatkowego klucza. Nie można ustalić, w jakim przedziale czasowym doszło do skopiowania jednego klucza. Po wykonaniu kopii klucz ten mógł być wprowadzony do kanału kluczowego najwyżej kilka razy, gdyż przy większej ilości wprowadzeń widoczne byłyby ślady takiego działania.

Drugi z kluczy (używany na co dzień) nosi ślady świadomego porysowania przy pomocy narzędzia kończystego w rodzaju szydła, igły, gwoździa itp. Nie stwierdzono na nim śladów eksploatacji po wykonaniu zarysowań. Nie można ustalić, w jakim przedziale czasowym doszło do porysowania tego klucza, jednakże po porysowaniu klucz mógł być wprowadzony do kanału kluczowego najwyżej kilka razy, gdyż przy większej ilości wprowadzeń widoczne byłyby ślady takiego działania. Nie można jednoznacznie stwierdzić, w jakim celu porysowano grań. Prawdopodobnie celem było upodobnienie wyglądu grani obu kluczy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie; pism rzecznika ubezpieczonych – k. 15-17, 18-21, pism powoda do rzecznika ubezpieczonych – k. 22, odwołania – k. 23, pisma pozwanego – k. 24, 26-27, postanowienia o umorzeniu dochodzenia - k. 28-29, opinii biegłego z zakresu mechanoskopii J. B. – pisemnej – k. 92-94 oraz pisemnej uzupełniającej – k. 126, częściowo zeznań powoda S. K. – k. 145v-146, a także dokumentów znajdujących się w aktach postępowania przygotowawczego – 2 Ds. 1138/12 i aktach szkody (w tym w szczególności wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia oraz druku zgłoszenia szkody) oraz na podstawie okoliczności bezspornych (w tym powołanej treści OWU).

Wiarygodne dla Sądu były wyżej wymienione dokumenty złożone do akt sprawy. Należy zauważyć, że żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności ani autentyczności, dlatego również Sąd nie miał podstaw, aby odmówić im wiary.

W toku postępowania Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu mechanoskopii J. B.. Opinia wydana przez biegłego nie była co do zasady kwestionowana przez żadną ze stron. W ocenie Sądu opinia biegłego jest rzetelna spójna logiczna i w sposób jednoznaczny wynika z niej, że jeden z kluczy posiada ślady zarysowań wykonane celowo – świadomie i klucz ten nie nosi śladów eksploatacji po wykonaniu zarysowań. Jak wskazał powód był to klucz używany na co dzień do uruchamiania silnika samochodu. Dalej biegły wskazał, że na powierzchni drugiego z kluczy w pobliżu krawędzi jednej grani roboczej stwierdzono obecność śladów w postaci ześlizgów, których kształt, wielkość i przebieg świadczą, że pochodzą od wodzika kopiarki. Jak natomiast wskazał powód był to klucz przechowywany w domu.

Strony nie kwestionowały powyższej opinii biegłego. Jednakże Sąd w celu wyjaśnienia, czy możliwe jest ustalenie, kiedy (w jakim przedziale czasowym) doszło do skopiowania jednego z kluczyków samochodu, kiedy (w jakim przedziale czasowym) doszło do porysowania drugiego z kluczyków przy pomocy narzędzia kończystego i w jakim celu, a także w celu uzasadnienia opinii w zakresie stwierdzenia, że po skopiowaniu jednego z kluczyków i po porysowaniu drugiego z kluczyków brak jest śladów ich użytkowania, dopuścił z urzędu dowód z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego z zakresu mechanoskopii J. B..

Wydając opinię pisemną uzupełniająca biegły wskazał, że brzeszczot jednego z kluczy w pobliżu jednej grani roboczej nosi ślady pochodzące od wodzika kopiarki, Pozwala to stwierdzić, że na podstawie tego klucza wykonano kopię.

Na powierzchni śladów wodzika nie stwierdzono obecności cech świadczących o eksploatacji klucza po wykonaniu zarysowań (wygładzenie na skutek wsuwania w kanał kluczowy). Pozwala to stwierdzić, że po wykonaniu kopii klucz ten mógł być wprowadzony do kanału kluczowego najwyżej kilka razy, gdyż przy większej ilości wprowadzeń widoczne byłyby ślady takiego działania. Odnośnie drugiego z kluczy biegły stwierdził, że jego brzeszczot na obu stronach nosi ślady zarysowań przy pomocy narzędzia kończystego. Ślady te mają w większości przebieg równoległy do krawędzi grani roboczych (odwzorowują kształt grani). Świadczy to, że zarysowania te zostały wykonane świadomie – celowo. Jak wskazał biegły, nie można jednoznacznie stwierdzić, w jakim celu porysowano grań. Prawdopodobnym celem było upodobnienie wyglądu grani obu kluczy. Na powierzchni tych śladów nie stwierdzono obecności cech świadczących o eksploatacji klucza po wykonaniu zarysowań (wygładzenie na skutek wsuwania w kanał kluczowy). Jak wskazał biegły, pozwala to stwierdzić, że po naniesieniu zarysowań klucz ten mógł być wprowadzony do kanału kluczowego najwyżej kilka razy, gdyż przy większej ilości wprowadzeń widoczne byłyby ślady takiego działania. Jednocześnie biegły zaznaczył, że nie można wypowiedzieć się jaki okres upłynął od zarysowań klucza.

Również i ta opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

W ocenie Sądu obie opinie biegłego były wzajemnie spójne, zbieżne i prowadziły do wspólnych wniosków. Tym samym brak jest podstaw, aby odmówić im wiary. Co więcej, znajdują one potwierdzenie w wyglądzie kluczy, z którymi Sąd miał możliwość się zapoznać, a które są dołączone do akt szkody.

Sąd dał również co do zasady wiarę zeznaniom złożonym przez pozwanego. Jednakże należy zauważyć, że mimo iż pozwany wskazał, że ani on, ani małżonka, nie dorabiali klucza do samochodu, nie świadczy to, że klucza takiego nie posiadali już wcześniej. Zeznania te nie przeczą również twierdzeniu, że bez jego wiedzy, na skutek niezabezpieczenia klucza doszło do jego skopiowania przez osobę trzecią, która miała dostęp do klucza przechowywanego w domu „w szkatułce”, skoro to na tym kluczu znajdowały się ślady wodzika kopiarki. Powód nie potrafił również wyjaśnić w jaki sposób na drugim z kluczy znalazły się ślady porysowania. Nota bene celowego porysowania. Z drugiej strony wskazał, że samochód przed kradzieżą nie był w naprawie a on sam wymieniał oleje, filtry, nigdy samochodu nie oddawał do naprawy. Nie potrafił również wyjaśnić, dlaczego po skopiowaniu jednego z kluczy i po porysowaniu drugiego z kluczy nie nosiły one śladów używania.

Sąd pominął przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy złożoną do akt sprawy i sporządzoną na etapie przedprocesowym opinię B. R.. Należy bowiem zauważyć, że jest to tzw. opinia prywatna, sporządzona na zlecenie strony. Dokument ten może być ewentualnie poparciem stanowiska strony, lecz nie może stanowić dowodu w sprawie jako opinia w rozumieniu art. 278 i nast. k.p.c.

Wobec nieudowodnienia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela co do zasady, Sąd oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego. Zdaniem Sądu przeprowadzenie tego dowodu w okolicznościach nieudowodnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę powstałą 7 sierpnia 2012 roku było nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy i naraziłoby powoda na dodatkowe koszty.

Sąd zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie powód S. K. żądał zasądzenia na jego rzecz od (...) S.A. V. (...) w W. 25.000 złotych tytułem odszkodowania z ubezpieczenia AC posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku z kradzieżą jego auta, która miała miejsce 7 sierpnia 2012 roku.

Niekwestionowany w niniejszym postępowaniu były fakt dokonania kradzieży przedmiotowego auta oraz istnienie potencjalnej odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela co do zasady za powstałą szkodę (w związku z kradzieżą pojazdu) w ramach umowy ubezpieczenia jaka łączyła strony.

Spór pomiędzy stronami sprowadzał się do ustalenia, czy w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę.

Zasady ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej przez ubezpieczyciela wskazuje art. 805 k.c. i następne. Powołany art. 805 § 1 k.c. stanowi, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Regulacja ta statuuje podstawowe obowiązki stron umowy ubezpieczenia. Wskazać należy, iż obowiązki te oraz zasady ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia Autocasco posiadaczy pojazdów mechanicznych odpowiadają tej regulacji co do zasady.

Stwierdzić zatem należy iż, objęcie ochroną ubezpieczeniową uzależnione jest od faktu uiszczenia składki ubezpieczeniowej przez ubezpieczającego oraz wystąpienia w okresie objętym ubezpieczeniem wypadku ubezpieczeniowego. Spełnienie łącznie obu tych kryteriów decyduje o powstaniu odpowiedzialności ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia AC.

Wskazać jednak należy, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela w ramach umowy ubezpieczenia AC pojazdów mechanicznych, po pierwsze, ograniczona jest postanowieniami uzgodnionymi przez strony, a wskazanymi w umowie i Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia AC. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej ogólne warunki ubezpieczenia ustala zakład ubezpieczeń, a te, stosownie do treści ust. 2 tego art. określają przedmiot i zakres ubezpieczenia, sposób zawierania umowy ubezpieczenia, zakres i czas trwania odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, prawa i obowiązki stron umowy, sposób ustalania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowań lub świadczeń (zob. uzasadnienie Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1999 r., II CKN 457/98, LEX nr 1216172).

Po drugie, odpowiedzialność ubezpieczyciela w ramach umowy ubezpieczenia AC pojazdów mechanicznych może zostać wyłączona przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 815 § 3 k.c. i art. 827 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 815 § 1 i 2 k.c. ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Jeżeli ubezpieczający zawiera umowę przez przedstawiciela, obowiązek ten ciąży również na przedstawicielu i obejmuje ponadto okoliczności jemu znane. W razie zawarcia przez ubezpieczyciela umowy ubezpieczenia mimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania, pominięte okoliczności uważa się za nieistotne (§ 1). Jeżeli w umowie ubezpieczenia zastrzeżono, że w czasie jej trwania należy zgłaszać zmiany okoliczności wymienionych w paragrafie poprzedzającym, ubezpieczający obowiązany jest zawiadamiać o tych zmianach ubezpieczyciela niezwłocznie po otrzymaniu o nich wiadomości. Przepisu tego nie stosuje się do ubezpieczeń na życie (§ 2).

Stosownie natomiast do treści art. 815 § 3 k.c. ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości. Jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym.

Jak zaznaczył Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 15 marca 2013 roku, w sprawie I ACa 1145/12, publ lex 1311979, wydanym na kanwie sprawy, w której doszło do kradzieży pojazdu i nieprzedstawienia przez właściciela pojazdu wszystkich kluczyków pozwalających na uruchomienie pojazdu, „wyłączenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w zakresie szkód powstałych wskutek utraty pojazdu w sytuacji, gdy ubezpieczony nie przedstawi wszystkich kompletów kluczyków pojazdu sprowadza odpowiedzialność ubezpieczyciela do przewidywalnych granic i nie narusza interesu żadnej ze stron. Opisany obowiązek ma wpływ na zmniejszenie prawdopodobieństwa powstania wypadku ubezpieczeniowego i stanowi uzupełnienie powinności wymienionych w ustawie. W zdecydowanej bowiem większości przypadków brak możliwości przedłożenia wszystkich kompletów kluczyków pojazdu będzie dowodem na to, że ubezpieczony nienależycie zabezpieczył samochód przed kradzieżą, np. zostawił kluczyki w pojeździe.”

Jednocześnie w tym miejscu należy zauważyć, że to nie na pozwanym jako ubezpieczycielu ciążył obowiązek weryfikacji oryginalności kluczyków przy zawieraniu umowy, jak też badania, czy przed zawarciem umowy nie

doszło do skopiowania kluczyk. Jak bowiem wskazał Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 10 października 2012 roku, sygn. akt I ACa 713/12, publ. Lex 1237429, (który zapadł w stanie faktycznym, w którym ubezpieczający zadeklarował przy zawieraniu umowy ubezpieczenia posiadanie dwóch oryginalny kluczyków ex post okazało się że jeden z nich jest nieoryginalny), powołując się na pogląd Sądu Okręgowego, że „umowa ubezpieczenia jest „umową opartą na klauzuli najwyższego zaufania, w ramach której ubezpieczyciel zawiera ubezpieczającemu, iż przedmiot ubezpieczenia jest wolny od wad, tym samym, że zachodzą wszystkie warunki jakie przedstawia w umowie ubezpieczający.” Sąd ten wskazał, że „w razie zaistnienia szkody ubezpieczyciel ma prawo sprawdzić czy te warunki rzeczywiście zaistniały i jeżeli istnienie tych warunków się nie potwierdziło, odmówić realizacji swego obowiązku wynikającego z zawartej umowy.” Co więcej, skoro ubezpieczający dokonując ubezpieczenia oświadczył, iż dysponuje dwoma oryginalnymi kluczykami do pojazdu, co stanowiło element zawartej umowy, to jeżeli nie dochował należytej staranności w momencie zakupu poprzez brak weryfikacji oryginalności kluczyków, to okoliczność ta w żadnej mierze nie może obciążać pozwanego. Utracenie oryginalnego kluczyka i niezawiadomienie o tym ubezpieczyciela stanowiłoby naruszenie przepisu art. 815 § 2 k.c., co skutkowałoby również zwolnieniem ubezpieczyciela od obowiązków wynikających z umowy.” Nadto, jak wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 27 lutego 2014 roku, sygn. akt V ACa 744/13, publ. Lex 1439044, który zapadł na kanwie sprawy, w której ubezpieczający zadeklarował przy zawieraniu umowy posiadanie 2 oryginalnych kluczy a przy zgłoszeniu szkody wskazał, że dorobił jeden dodatkowy klucz, lecz nie potrafił określić kiedy i gdzie to nastąpiło, Sąd ten wskazał, że „ciężar udowodnienia, iż pomiędzy niepodaniem informacji, a zaistniałym wypadkiem, nie zachodzi związek przyczynowy spoczywa na ubezpieczającym, ubezpieczonym lub jego przedstawicielu. Brak jest bowiem uzasadnienia dla wniosku, że ubezpieczający traci prawo do świadczenia ubezpieczeniowego, jeżeli wykaże, że naruszenie przepisów § 1 i 2 art. 815 k.c. nie doprowadziło do wypadku. Jeśli natomiast do naruszenia tych przepisów doszło z winy umyślnej, to ciężar jej udowodnienia spoczywa na ubezpieczycielu. Jak podkreśla się w doktrynie ponieważ § 1 art. 815 k.c. mówi o okolicznościach znanych ubezpieczającemu ich nie podanie ubezpieczycielowi umożliwia przyjęcie, iż ubezpieczający działał umyślnie, co ma znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu. Obciążenie nim ubezpieczyciela powoduje, że udźwignięcie przez niego ciężaru dowodu w tym zakresie może być w wielu wypadkach bardzo trudne. W związku z tym w § 3 art. 815 k.c. przewidziano, że jeżeli do naruszenia § 1 i 2 doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, które z naruszeniem § 1 i 2 nie zostały podane do wiadomości ubezpieczyciela. Domniemanie to ma jednak charakter wzruszalny.”

Zgodnie natomiast z treścią art. 827 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 26 stycznia 2006 roku, sygn. akt V CSK 90/05, publ. LEX nr 195430 „rażące niedbalstwo ubezpieczającego zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika. Brak zaś stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony - a zakład ubezpieczeń zobowiązany - do odszkodowania.” W wyroku z 22 kwietnia 2004 roku, sygn. akt II CKN 142/03, publ. Rzeczpospolita 2004/96/2-2, Sąd Najwyższy wskazał, że „rażące niedbalstwo’ oznacza zaniedbania znajdujące się już na granicy winy umyślnej.” Jak natomiast wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 22 sierpnia 2014 roku w sprawie I ACa 279/14, publ. Lex 1509039 „można przypisać rażące niedbalstwo, o jakim mowa w art. 827 § 1 k.c., w wypadku nieprzewidywania szkody, jako skutku działania lub zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności. Ocena, czy zasady takie przekroczone, musi być dokonywana zawsze w okolicznościach konkretnego wypadku. A quo za rażące niedbalstwo uznawać należy nieostrożność graniczącą z rozmyślnym działaniem, a zatem jako rażąco niedbałe należałoby ocenić przede wszystkim zachowanie lekkomyślne albowiem, jako połączone z przewidywaniem skutku jest bliższe umyślności, niż klasyczne niedbalstwo. Można przypisać rażące niedbalstwo w wypadku nieprzewidywania szkody, jako skutku działania lub zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności.”

Z drugiej natomiast strony, w wyroku z 13 lutego 2008 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie, w sprawie sygn. akt VI ACa 1171/07, publ. Lex 1641063 wskazał, że „nie można bowiem automatycznie utożsamiać dorobienia duplikatu kluczy do ubezpieczonego pojazdu z faktem wykazania rażącego niedbalstwa użytkownika pojazdu w jego zabezpieczeniu. (...) nawet jeśli przyjąć, że nie da się przeprowadzić dowodu, który rozstrzygnąłby kwestie kiedy wykonano duplikat klucza, to wykazanie tej okoliczności obciąża pozwanego - ubezpieczyciela bowiem on z faktu tego wywodzi skutek prawny. Odmienne rozłożenie ciężaru dowodu naruszałoby treść przepisu art. 6 k.c. i musiało prowadzić w celu zabezpieczenia interesów obu stron umowy do uzyskiwania przez użytkowników pojazdu w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia pojazdu stosownych certyfikatów dotyczących stanu kluczy od pojazdu. (...) Charakter umowy ubezpieczenia przesądza, że ubezpieczyciel może zwolnić się z wypłaty odszkodowania tylko przy zaistnieniu określonych prawem przesłanek takich jak powstanie szkody z winy umyślnej ubezpieczającego czy z powodu jego działania noszącego znamiona rażącego niedbalstwa. Za każdym razem jednak okoliczności te nie powinny budzić wątpliwości, a w przypadku ich (wątpliwości) wystąpienia pozwany ubezpieczyciel zobowiązany jest wypłacić odszkodowanie.

Zacytować zdaniem Sądu należy również fragment uzasadnienia powołanego przez powoda w pozwie orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 18 sierpnia 2005 roku, sygn. akt I ACa 384/05. Zgodnie z poglądami tego Sądu wyrażonymi na kanwie tamtej sprawy „przeprowadzone w sprawie dowody (zeznania świadków, opinia biegłego) nie pozwalają na ustalenie w sposób stanowczy, kto i w jakich okolicznościach skopiował kluczyk do samochodu. Z samego tylko faktu, że po kradzieży ujawniono na nim ślady charakterystyczne dla wodzika kopiarki, ani nie wynika, że kopiowanie nastąpiło za wiedzą i zgodą powoda, ani że w ogóle miał świadomość, że kluczyk był poddany tego rodzaju manipulacji. Opisana przez świadków, szczegółowo przeanalizowana w uzasadnieniu, procedura dorabiania i przechowywania kluczy w autoryzowanej stacji obsługi, dała nadto Sądowi Okręgowemu uzasadnione podstawy do wyciągnięcia wniosku, że klucz nie był tam zabezpieczony w sposób wykluczający możliwość dostępu przez osoby trzecie. (...) Skarżący zarzucając ubezpieczającemu uchybienie powinności nałożonej w § 32 ust. 2 o.w.u. AC, powinien był bowiem, stosownie do art. 6 k.c., wykazać istnienie okoliczności uwalniającej go od odpowiedzialności w razie wystąpienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Niezbędne było zatem przeprowadzenie dowodu na okoliczność, że powód naruszył łączącą strony więź obligacyjną, tj.: albo sam dorobił dodatkowy klucz, albo co najmniej wiedział o jego dorobieniu i zaniechał powiadomienia o tym ubezpieczyciela wbrew nałożonej tam powinności. Temu wymaganiu skarżący nie sprostał. Wniosek o naruszeniu przez powoda łączącej strony więzi obligacyjnej nie może być bowiem wyprowadzony z samego faktu istnienia na kluczyku śladów kopiowania, gdyż nie wiadomo nawet, czy mogły one zostać jako takie rozpoznane przez przeciętnego użytkownika samochodu. (...) Odmienne natomiast przedstawia się sytuacja w zakresie rozkładu ciężaru dowodu, jeśli chodzi o zarzut postawiony jako pierwszy w kolejności. Wskazywany w nim jako naruszony przepis art. 815 § 3 k.c. nakłada bowiem na zakład ubezpieczeń tylko obowiązek wykazania, że kontrahent podał niezgodnie z prawdą okoliczności, o które zapytywał w formularzu wniosku. Przeprowadzenie dowodu prowadzi do uwolnienia go od odpowiedzialności, chyba że ubezpieczający wykaże, że okoliczności te nie mają wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku objętego umową. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że umowa ubezpieczenia opiera się na zaufaniu. Określana jest wręcz mianem "kontraktu najwyższego zaufania". Dlatego regulujące ten stosunek prawny przepisy, mające w znacznej części charakter norm imperatywnych, nakładają na ubezpieczającego, poza typowymi obowiązkami wynikającymi z jego istoty (art. 805 § 1 k.c.), szereg innych obowiązków i powinności, w tym podania zgodnie z prawdą żądanych przez ubezpieczyciela w formularzu wniosku informacji. Zakład ubezpieczeń nie ma obowiązku ich weryfikowania, jednakże, gdy kontrahent wypełnił swoje powinności w sposób wadliwy, może to skutkować uwolnieniem go od odpowiedzialności, (por. Marcin Orlicki w Systemie Prawa Prywatnego, Tom 8, Prawo zobowiązań, część szczegółowa, W-wa 2004 r., str. 676). Uregulowanie tego rodzaju zawiera się w art. 815 k.c. Wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy, negatywne konsekwencje uchybienia przez ubezpieczającego obowiązkowi informowania, nie następują tylko w razie wykazania, że podanie nieprawdziwych informacji miało wpływ na decyzję o zawarciu umowy bądź wysokość składki. Są one wprost konsekwencją podania nieprawdy we wniosku.”

W świetle powyższych orzeczeń, które Sąd w niniejszy składzie podziela należy zauważyć, że odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku kradzieży pojazdu jest wyłączona:

Po pierwsze, jeżeli wykazane zostanie, że ubezpieczający zawierając umowę podał nieprawdę co do ilości posiadanych kluczy (art. 815 § 3 k.c.). Co więcej, ubezpieczyciel, jak wynika z powołanych orzeczeń, nie ma obowiązku weryfikacji autentyczności kluczy przy zawieraniu umowy. Albo po drugie, jeżeli wykazane zostanie, że do skopiowania dodatkowego klucza doszło w trakcie obowiązywania umowy, czemu właściciel pojazdu nie zapobiegł dopuszczając się rażącego niedbalstwa (art 827 k.c.) i nie złożył skopiowanego klucza zgłaszając szkodę (w okolicznościach niniejszej sprawy § 28 ust. 1 pkt 1b ogólnych warunków ubezpieczenia).

Aczkolwiek w okolicznościach niniejszej sprawy nie można wykluczyć, że kopiowanie kluczyka do samochodu miało miejsce jeszcze przed zawarciem umowy ubezpieczenia, albo też już w trakcie jej trwania bez zgody i wiedzy ubezpieczającego, ale należy zauważyć, że poza jedynym kluczykiem, z którego dokonano kopiowania dodatkowego klucza, w aktach sprawy znajdował się drugi kluczyk, który jak wynika z opinii biegłego został świadomie porysowany w celu upodobnienia go do kluczyka z którego nastąpiło kopiowanie. Z przedmiotowej opinii wynika, że nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy doszło do kopiowania jednego z kluczy i do porysowania drugiego z kluczy. Jednakże z opinii tej również wynika, że po skopiowaniu klucza z jednego z kluczy i po porysowaniu drugiego z kluczy, kluczyki do samochodu nie były używane, ewentualnie były używane kilka razy bowiem nie doszło do zatarcia śladów kopiowania i porysowania kluczy.

Opinia biegłego w tym zakresie jest niezwykle istotna, jeżeli uwzględni się treść zeznań powoda, który wskazał, że samochód zakupił około półtora roku przed kradzieżą i był on użytkowany przez jego żonę bardzo często z uwagi na fakt, iż dojeżdżała nim do pracy.

W związku z tym istnieją trzy potencjalne wersje wydarzeń w niniejszej sprawie.

Pierwsza, że powód w chwili zawarcia umowy był już w posiadaniu trzeciego zapasowego klucza do samochodu, którego istnienia nie ujawnił w chwili zawierania umowy i tym kluczem na co dzień posługiwała się małżonka powoda, skoro inne klucze nie noszą śladów użytkowania, a z pewnością przez okres półtora roku użytkowania kluczy doszłoby do zatarcia śladów porysowania i kopiowania jeżeli klucze byłyby użytkowane na co dzień.

Druga, że trzeci klucz został skopiowany w trakcie użytkowania pojazdu, przez powoda, a powód jako właściciel pojazdu nie zabezpieczył w sposób dostateczny kluczy do pojazdu i klucz ten posłużył do otwarcia zamka drzwi. Jak również w tym okresie doszło do porysowania drugiego z kluczy w celu upodobnienia go do pierwszego z kluczy, skoro po porysowaniu i po skopiowaniu klucze nie były używane lub były używane tylko kilka razy.

Oczywiście istnieje również trzecia wersja wydarzeń, że to ubezpieczyciel w sposób świadomy, umyślny dokonał skopiowanie jednego z kluczy i porysowania drugiego z kluczy w celu odmowy wypłaty odszkodowania powodowi.

W ocenie Sądu ostatnią możliwą wersję wydarzeń należało wykluczyć, nie tyle używając argumentu pozaprawnego, to jest faktu iż byłoby to pierwsze takie zdarzenie, z którym Sąd spotkałyby się rozpoznając sprawy o odszkodowanie z tytułu kradzieży pojazdu, lecz w kategoriach prawnych wersja ta nie została przez powoda udowodniona zgonie z ciężarem dowodowym wynikającym z art. 6 k.c.

Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z ogólną regułą dowodzenia, wyrażoną w powołanym przepisie, to na stronie wywodzącej określone skutki prawne z twierdzeń cięży obowiązek wykazania faktów.

Odnosząc powyższy przepis do okoliczności niniejszej sprawy należy zauważyć, że pozwany wykazał okoliczności wskazane w art. 815 § 3 k.c. wyłączające jego odpowiedzialność, że albo powód, lub osoby za których odpowiedzialność ponosi (a z pewnością odpowiedzialności tej nie ponosi pozwany), skopiował jeden z kluczy i porysował drugi z kluczy przed zawarciem umowy, lub był w posiadaniu takiego klucza przed zawarciem umowy i klucz ten był użytkowany na co dzień skoro pozostałe klucze po kopiowaniu i po porysowaniu nie posiadają śladów użytkowania a także że okoliczności

tej nie wskazał w formularzu zgłoszenia szkody (co zgodnie z powołanym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych sprawiało, że pozwany mógł zwolnić się z odpowiedzialności), albo że do kopiowania i porysowania kluczy doszło w niedługim okresie przed kradzieżą. Wówczas nie ponosiłby odpowiedzialności na podstawie art. 827 § 1 k.c.

Z drugiej strony, powód nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania, że to pozwany ubezpieczyciel w sposób celowy i świadomy dokonał skopiowania jednego z kluczy oraz porysowania drugiego z kluczy w celu uniemożliwienia dochodzenia roszczeń przez powoda. Powód, reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, który w tym zakresie zaniechał jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej. W ocenie Sądu brak było podstaw do działania przez Sąd z urzędu w tym zakresie.

W konsekwencji w okolicznościach niniejszej sprawy można było uznać, że pozwany albo zawierając umowę nie ujawnił faktu istnienia trzeciego z kluczy, co powodowałoby, że odpowiedzialność ubezpieczyciela byłaby wyłączona na podstawie art. 815 § 3 k.c. albo że w skutek rażącego niedbalstwa powoda polegającego na niezabezpieczeniu w sposób prawidłowy obu kompletów kluczy, został dorobiony trzeci kluczyk, którym otwarto pojazd. W takim natomiast przypadku odpowiedzialność ubezpieczyciela została wyłączona na podstawie art. 827 § 1 k.c.

Oczywiście w kontekście zebranego materiału dowodowego żadnej z tych dwóch wersji jednoznacznie wykluczyć nie można, ale obie wersje zostały wykazane przeprowadzonym na wniosek powoda dowodem z opinii biegłego. Jednocześnie należy zauważyć, że w tym kontekście niniejszy proces był de facto (używając nomenklatury znanej prawu karnemu) procesem poszlakowym, gdzie nie było bezpośredniego dowodu, z którego wynikałoby kiedy do kopiowania i porysowania kluczy doszło.

Jednocześnie zdaniem Sądu brak jest również podstaw, aby odmówić wiary powodowi, w takim zakresie, w jakim wskazywał on, że zawierając umowę posiadał jedynie dwa oryginalne klucze i nie dorabiał żadnych kluczy.

Wobec braku dowodu przeciwnego, jak słusznie zauważył pozwany, ostatecznie należało przyjąć, że do skopiowania klucza doszło w trakcie trwania umowy. Wniosek ten wypływa z następujących faktów: Powód wskazał, że zawierając umowę ubezpieczenia nie posiadał dodatkowego klucza poza oryginalnymi. Po drugie, brak jest w tym zakresie dowodów przeciwnych. Po trzecie, jeden z kluczy nosi ślady kopiowania. Po czwarte, pozwany przy zawieraniu umowy ubezpieczenia (stosunku szczególnego zaufania) nie był zobowiązany do weryfikacji znak szczególnych kluczy, a obowiązek ustalenia, czy były dodatkowe klucze obciążał powoda). Po piąte, oba klucze – klucz z którego nastąpiło kopiowanie i klucz porysowany narzędziem kończystym - po dokonaniu tych czynności nie były użytkowane lub były użytkowane kilka razy. W sytuacji, gdyby było tak jak wskazuje powód, a czemu Sąd daje wiarę, że samochód był eksploatowany przez małżonkę powoda w celu dojazdu do pracy, to gdyby doszło do porysowania i skopiowania klucza przed zawarciem umowy, z pewnością ślady tych czynności uległyby znacznemu zatarciu. Jeżeli natomiast były to jedyne 2 klucze będące w posiadaniu powoda, to do porysowania lub skopiowania klucza musiało dojść w niedługim okresie przed kradzieżą pojazdu.

Tym samym zdaniem Sądu nie można zgodzić się z twierdzeniem powoda, że pozwany nie wykazał „rażącego niedbalstwa” po stronie powoda. Jak wynika z cytowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, można przypisać właścicielowi pojazdu rażące niedbalstwo, w przypadku takiego niezabezpieczenia kluczy do samochodu, które umożliwiło chociażby osobom trzecim dokonanie kopiowania urządzeń zabezpieczających pojazd. Powód twierdził, że sam nie kopiował kluczyków do samochodu. Nie ulega wątpliwości, że jeden z kluczyków został powielony, drugi natomiast celowo porysowany. Nienależyte przechowywanie kluczyków od samochodu w świetle doświadczenia życiowego mogło doprowadzić do powstania szkody podlegającej ochronie ubezpieczeniowej. Z zeznań powoda wynika, że powód sam dokonywał serwisowania pojazdu a pojazd nie był w okresie ubezpieczenia oddawany do warsztatu w celu napraw. Tym samym osoby zajmujące się serwisowaniem pojazdu nie miały dostępu do przedmiotowych kluczyków, a zatem do powielenia klucza doszło w wyniku jego nienależytego zabezpieczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do wniosku, że w okolicznościach niniejszej sprawy Ubezpieczyciel nie powinien ponosić odpowiedzialności za kradzież przedmiotowego samochodu. Należy bowiem zauważyć, że

przeprowadzonymi dowodami pozwany wykazał, że istniał dodatkowy kluczyk do pojazdu, że doszło do celowego i świadomego porysowania drugiego kluczyka i co więcej, jak wynika z opinii biegłego po porysowaniu i po skopiowaniu jednego z kluczy, kluczyki te nie były używane lub były używane tylko kilkukrotnie. Gdyby do skopiowania i porysowania kluczyków doszło przed zawarciem umowy ubezpieczenia, a kluczyki po tym zdarzeniu byłyby używane – tak jak wskazał powód często – to ślady te uległyby zatarciu. Tymczasem ślady te istniały. Powód nie był w stanie wyjaśnić w jakich okolicznościach doszło do kopiowania kluczyka, w jakich okolicznościach doszło do porysowania drugiego kluczyka.

W konsekwencji powyższych ustaleń powództwo podlegało oddaleniu.

Jak wskazano na wstępie, umowa ubezpieczenia AC jest umową dobrowolną, której treść określa nie tylko polisa podpisana przez strony, ale również ogólne warunki ubezpieczenia. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia wiążącymi strony, co było bezsporne w tej sprawie, „w przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu, InterRisk TU wypłaci odszkodowanie, jeżeli Ubezpieczający przekaże wszystkie kluczyki lub inne urządzenia przewidziane przez producenta służące do uruchomienia silnika lub odblokowania zabezpieczeń przeciw kradzieżowych, w liczbie i stanie odpowiadającym stanowi rzeczywistemu (tj. oryginały i kopie) chyba że zostały utracone w skutek rozboju lub wymuszenia rozbójniczego.” (§ 28 ust. 1 pkt 1b ogólnych warunków ubezpieczenia).

Mając na uwadze fakt, iż powód nie wywiązał się z zawartej umowy – nie przedłożył wszystkich kluczyków w liczbie i stanie odpowiadającym stanowi rzeczywistemu (tj. oryginały i kopie), pozwany wykazał, że do kopiowania doszło w trakcie trwania umowy na skutek rażącego niedbalstwa powoda w zabezpieczeniu kluczy, Sąd doszedł do przekonania, że ubezpieczyciel wykazał istnienie podstaw wyłączających jego odpowiedzialność w niniejszej sprawie i w konsekwencji w punkcie 1 wyroku powództwo oddalił.

Jednocześnie należy zauważyć, że ani umowa ani ogólne warunki ubezpieczenia w tym zakresie nie dopuszczały wypłaty odszkodowania mimo istnienia rażącego niedbalstwa po stronie powoda. Zdaniem Sądu brak było również w niniejszej sprawie szczególnych względów słuszności, które uzasadniałyby wypłatę odszkodowania, a przynajmniej żadna ze stron na te okoliczności się nie powoływała. Tym samym art. 827 § 1 k.c. in fine nie miał zastosowania.

O kosztach procesu w punkcie 2 Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Mając na uwadze fakt, iż pozwany (...) S.A. V. (...) w W. wygrał proces w całości, Sąd zasądził na jego rzecz od powoda S. K. 3.041,60 złotych, to jest kosztów przez pozwanego poniesionych.

Pozwany w toku postępowania był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, którego koszty zastępstwa prawnego wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa wynosiły 2.417 złotych.

Nadto pozwany na poczet dowodu z opinii biegłego z zakresu mechanoskopii uiścił zaliczkę w wysokości 1.000 złotych. Koszty opinii wynosiły 624,60 złote.

Tym samym pozwany łącznie poniósł koszty 3.041,60 złotych, które należało zasądzić na jego rzecz od powoda (2.400 zł + 17 zł + 624,60 zł).

Na podstawie art. 84 w zw. z art. 80 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd w punkcie 3 wyroku nakazał zwrócić powodowi S. K. ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego w Pułtusku 1.000,00 złotych tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na poczet dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy, natomiast w punkcie 4 wyroku nakazał zwrócić pozwanemu (...) S.A. V. (...) w W. ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego w Pułtusku 375,40 złotych tytułem różnicy pomiędzy pobraną zaliczką na poczet dowodu z opinii biegłego a kosztami należnymi. Pozwany, jak wskazano powyżej uiścił 1.000 złotych tytułem zaliczki. Koszty opinii wynosiły łącznie 624,60 złote, a zatem pozostałą niewykorzystaną zaliczkę w wysokości 375,40 złotych należało zwrócić.

SSR Marcin Korajczyk

(...)

SSR Marcin Korajczyk